

Wojciech Sadowski

Michał Puklicz – artysta plastyk (1934–2002)

Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny nr 12, 295-296

2005

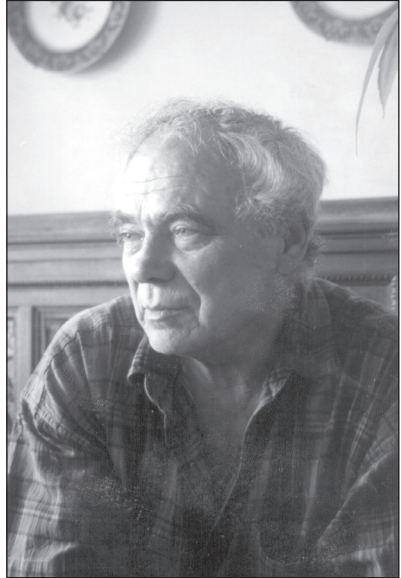
Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Michał Puklicz – artysta plastyk (1934–2002)

Michał Puklicz artysta plastyk urodzony 10 lutego 1934 r w Iwanówce (pow. Skałat, woj. tarnopolskie) na południowo-wschodnich kresach II Rzeczypospolitej. Był synem Pawła Puklicza i Elżbiety Dolińskiej utrzymujących się z niewielkiej gospodarki rolnej. Ojciec Michała wśród znajomych znany z roztropności i prawdomówności z dumą podkreślał swój rolniczy zawód. Gorzowski Homo Artifex zmarł nagle 28 maja 2002 roku w szpitalu przy ul Dekerta w Gorzowie. Pochowany obok ojca na cmentarzu komunalnym przy ul. Żwirowej w Gorzowie. Osierocił żonę Teresę i córkę Venetę.

Szkołę plastyczną ukończył w 1955 roku we Wrocławiu i zaraz rozpoczął pracę zawodową w gorzowskim Stilonie jako plastyk. Współpracował z gazetą zakładową „Stilon Gorzowski”, na łamach którego pozostawił wiele winiet i rysunków. W 1960 roku zatrudnił się w Państwowym Teatrze im. Juliusza Osterwy w Gorzowie Wlkp. Ponad 30 lat kierował pracownią plastyczną tej instytucji, tworząc scenografie. 99 jego opraw plastycznych i projektów doczekało się realizacji w teatrach (poza Gorzowem oczywiście) Warszawy, Zielonej Góry, Wrocławia, Łodzi, Białegostoku, Poznania, Jeleniej Góry i Kielc. Sam najbardziej cenił swoje scenografie do „Jutra” Conrada, i „Grupy Laokoon” Różewicza w reżyserii Ireny Byrskiej oraz „Przedwiośnia” Żeromskiego, „Drugiego pokoju” i „Jaskini filozofów” Herberta w reżyserii Jana Błeszyńskiego. Okresy współpracy z Ireną i Tadeuszem Byrskimi, Janem Błeszyńskim i Andrzejem Rozhinem to najlepsze lata w scenograficznej karierze Michała Puklicza, który w tym czasie zrealizował również dużą ilość opraw plastycznych do bajek (m. in. „Słowik” Andersena w reżyserii J. T. Byrskich, „Kłopoty zbója Madeja” w reż. Jana Błeszyńskiego, „Baśń o zaczarowanym chlebie” Z. Morawskiego, „Jaś i Małgosia” Międzyrzeckiego), zyskując ogólnopolską sławę specjalisty od scenerii do bajek. Jest także autorem tablicy pamiątkowej poświęconej prof. Stanisławowi Kirkorowi, umieszczonej w 1983 roku na budynku przy ul. Bohaterów Warszawy 4 (zaginięła około roku 1990). Od 1990 roku zajmował się głównie sztuką sakralną i to zarówno projektowaniem całych wnętrz, ołtarzy, prezbiteriów i detali oraz ich wykonaniem, ze szczególnym upodobaniem do kucia w miedzi i mosiądzu, zapomnianą dziś techniką repusacji. Wśród najważniejszych projektów i realizacji należy zwrócić szczególną uwagę na projekt kościoła garnizonowego w Gubinie (przerobionego z sali kinowej!), wnętrze kościoła p.w. Chrystusa Króla (przy ulicy Woskowej) w Gorzowie gdzie wyjątkowe wrażenie robi trzy i półmetrowa figura Chrystusa oraz Droga krzyżowa. Najbardziej znany projekt i realizacja to „ołtarz papieski” (1997 rok) przy kościele parafialnym pod wezwaniem Pierwszych



Męczenników Polskich w Gorzowie. Poza tym warto wymienić prezbiteria w gorzowskiej Katedrze i parafii p.w. NMP Królowej Polski przy ul. Żeromskiego w Gorzowie jak też prezbiterium i tabernakulum w kościele parafialnym w Jeninie, gm. Bogdaniec. Swoją niepospolitą podniosłością zwraca uwagę Droga krzyżowa na cmentarzu przy ul. Warszawskiej w Gorzowie, nagrobek Jarosława Sadowskiego przy ul. Żwirowej w Gorzowie i krata w Sanktuarium Matki Bożej Rokitniańskiej oraz wyjątkowo piękne tabernakulum w kościele pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego przy ul. Warszawskiej w Gorzowie Wlkp. Wśród projektów i realizacji świeckich wyróżnia się wyjątkowym pięknem pomnik w postaci kraty cmentarnej na nekropolii w Słońsku, upamiętniający pomordowanych przez Niemców jeńców wojennych z Luksemburga. Prace wykonane z widocznym ładunkiem emocji osobistych to płaskorzeźby upamiętniające: Włodzimierza Korsaka, Juliusza Osterwę, a w szczególności Irenę i Tadeusza Byrskich, z którymi był zaprzyjaźniony. Michał Puklicz pozostawił nadzwyczaj wszechstronny dorobek plastyczny i niezmiernie wiele niezrealizowanych projektów i pomysłów odnotowanych w zapiskach.

Wśród artystów działających w Gorzowie Michał Puklicz zajmuje zaszczytne miejsce. Był bowiem twórcą z potrzeby serca, pracowitym, honorowym i pilnym. Dbał więcej o akceptację i prestiż niż o dobra materialne. Bardziej troszczył się o wysoką jakość dzieła niż o honorarium. Był wzorowym kolegą, chętnie niósł pomoc przyjaciołom i znajomym. Twarz jego o łagodnych rysach i przenikliwych oczach łączyła w sobie dziwną powagę i zadumę. Jednała mu cześć i szacunek. Natomiast brakowało mu zdolności dyplomatycznych; wszystko co czynił, pochodziło z dobroci serca. Jego pracownia przy ul. Grobla była miejscem spotkań i dyskusji o sztuce, historii i życiu politycznym. Chętnie w niej spotykali się z Michałem profesorem akademickim, twórcy i duchowni. Każdy z nich dzięki przymiotom Gospodarza (skromność i pokora) wychodził ze spotkania radosny i ożywiony, bogatszy o wiadomości zdobyte w trakcie polemiki. Polskę, Gorzów i rodzinę Michał kochał gorąco. Często utyskiwał, że zajęcia zawodowe i publiczne były przeszkodą w życiu rodzinnym.

Oprac. Wojciech Sadowski